

Życie przyleciało z Wenus

17 sierpnia 2008

Czy możliwe jest, że życie przyleciało na Ziemię z Wenus? Znany astrobiolog Chandra Wickramasinghe twierdzi, że mikroorganizmy zamieszkujące wyższe partie wenusjańskiej atmosfery mogły przedostać się na Ziemię dzięki wiatrowi słonecznemu. Czy to jednak możliwe? Wnioski innych naukowców mówią wyraźnie... Niezbyt.

Wenus ze swą gotującą się powierzchnią nie jest z pewnością najlepszym miejscem do spotkania ET. Jednakże nowe hipotezy sugerują, że w wenusjańskich chmurach może istnieć życie w formie mikroorganizmów. Ponadto, dzięki wiatrowi słonecznemu, mogą one podróżować w kosmosie w kierunku Ziemi. O możliwości istnienia życia w chmurach na Wenus wspomiano już wcześniej, choć do dziś nie uznaje się jej za zbyt prawdopodobną. Mimo wszystko, przypuszczenia dotyczące tego, że życie przywędrowało na naszą planetę z Wenus wciąż budzi kontrowersje.

Chmury na Wenus uważane są za najlepsze siedlisko dla form życia na planecie, ponieważ ich temperatura jest niższa od zbyt wysokiej temperatury powierzchni. Ponadto w atmosferze wykryto parę wodną.

– Temperatura i ciśnienie, jakie tam panuje sprzyja przetrwaniu pewnych typów mikrobów – mówi Chandra Wickramasinghe z Centrum Astrobiologii w Cardiff przy tamtejszym uniwersytecie. W podobnym środowisku przeżywają ziemskie organizmy.

Dokładniej, chodzi tu o bakterie, które odnaleziono w zasiarczonych źródłach na Ziemi. Podobne organizm mogły przetrwać na sąsiedniej planecie.

Chandra i Janaki Wickramasinghe sugerują w lipcowym wydaniu „Astrophysics and Space Science”, iż mikroby te mogły

potencjalnie przybyć na Ziemię z Wenus dzięki wiatrowi słonecznemu – strumieniowi naładowanych cząsteczek, który jest bezustannie emitowany przez Słońce. Wiadomo, że czasem przenosi on jony z wyższych partii wenusjańskiej atmosfery, choć nikomu nie udało się udowodnić, czy może przenosić cięższe cząsteczki pyłu lub organizmy żywe.

– Wskazujemy na fakt mówiący, że Ziemia i Wenus znajdują się blisko siebie – mówi Chandra Wickramasinghe. Może także dojść do przypadku, w którym planety znajdą się w jednej linii, co stanowi najlepszą możliwość wymiany materiału z Wenus na Ziemię.

Jedna z podobnych okazji miała miejsce w 2004 roku, zaś kolejna nadarzy się za 4 lata.

SCEPTYCY

Inni naukowcy podchodzą jednak sceptycznie do możliwości przenoszenia przez słoneczny wiatr mikrobów. Po pierwsze, mogące zawierać organizmy żywe chmury znajdują się zbyt nisko – mówi David Grinspoon – astrobiolog z University of Arizona, który brał udział w pracach przy Venus Express.

– Wiatr słoneczny zabiera jony ze znacznie wyższych partii atmosfery – mówi.

Wickramasinghe twierdzi jednak, że dzięki zjawisku konwekcji cząsteczki te mogą wznosić się odpowiednio wysoko.

ZBYT CIĘŻKIE

Kolejna sprawa dotyczy tego, czy cząsteczki pyłu i mikroorganizmy po dotarciu do wyższych partii atmosfery, nie są zbyt ciężkie, aby mógł unieść je wiatr słoneczny. Sceptycznie nastawiony jest do tego Grinspoon.

Janet Luhmann, geofizyk z University of Kalifornia obliczyła, iż ciężkie organizmy potrzebowałyby znacznie więcej energii na ucieczkę z Wenus, co leży z kolei poza możliwościami wiatru

słonecznego.

– Choć możliwość ta jawi się interesująco, trudno o niej mówić, jeśli weźmie się pod uwagę liczby – dodaje.

Wickramasinghe utrzymuje jednak, że process ten jest możliwy, jeśli spełnione zostaną odpowiednie warunki.

– Uważam, że trzeba mówić o tych procesach znacznie ostrożniej, faktem pozostaje jednak, że w przypadku istnienia mikroorganizmów na Wenus, istnieje możliwość ich wznoszenia na duże wysokości, stąd też możliwy staje się ich transfer – mówi.

Grinspon wskazuje jednak, że spekulacje spekulacjami. Najważniejsze, aby rozumowanie to wesprzeć rozsądnymi wnioskami i naukowymi dowodami.

Źródło oryginalne: LiveScience.com

Źródło polskie: [Serwis NPN](#)